

M A R S Z A Ł E K
SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Pani: Ewa KOPACZ
ul. Wiejska 4/6/8
00-902 Warszawa

Szanowna Pani Marszałek!

Jako działkowiec, członek Rodzinnego Ogrodu Działkowego „OBROŃCA” we Wrocławiu ze zdziwieniem i oburzeniem przyjmuję do wiadomości kolejną próbę dezintegracji środowiska działkowców w Polsce poprzez ponowną dyskusję wokół rzekomej niekonstytucyjności naszej ustawy. Próba tą jest między innymi wniosek **I Prezesa Sądu Najwyższego do Trybunału Konstytucyjnego** o zbadanie zgodności z Konstytucją ustawy „**O Rodzinnych Ogródkach Działkowych**” z dnia 8 lipca 2005 roku.

Wniosek Pana Prezesa Sądu Najwyższego, to nic innego jak ubrany w szaty gest wobec określonych ugrupowań politycznych pragnących zdemontować wypracowany przez wiele lat i uznawaną w całej Europie konstrukcję Polskiego Związku Działkowców z jego strukturami i organizacyjnymi powiązaniami.

Inicjatorzy tego pomysłu wraz z autorem wniosku, który stał się ich wykonawcą prawnym nie przyjmują do wiadomości, że:

1. Członkowie Polskiego Związku Działkowców to w istocie najuboższa część społeczeństwa, najczęściej emeryci i renciści o niskich lub bardzo niskich średnich dochodach na członka rodziny. Prowadzone przez nich niewielkie uprawy warzywno – sadownicze stanowią często istotne uzupełnienie ich skromnego budżetu i standardu życia.
2. Dla większości starszej generacji spauperyzowanej społeczności pobyt na działkach to podstawowy a często jedyny sposób rekreacyjnego wypoczynku z możliwością psychofizycznej regeneracji.
3. Społeczność Rodzinnych Ogrodów Działkowych to mini enklawy społeczne, powiązane kulturowo i towarzysko. To sposób pogodnego przeżycia starości.

4. Ogrody działkowe to oazy natury w zurbanizowanej strukturze miast. Ich pozytywny wpływ na całą społeczność miast jest bezsporna.

Nie mogę zrozumieć, dlaczego tak poważna instytucja jak Sąd Najwyższy, podważa kompetencje Sejmu, Senatu i Prezydenta RP.

Przecież ustawa O Rodzinnych Ogrodach Działkowych przeszła cały proces legislacyjny.

Nasuwa się pytanie, czy w świetle tego faktu, zwykli obywatele naszego kraju mają rozumieć, że stanowione przez polski Parlament prawo może być z dnia na dzień podważane przez partie i ludzi, którzy pragną się im przypodobać lub też zbijać kapitał na handlu naszą ziemią.

Mój protest jest podyktowany między innymi tym, że nie tylko działkowcy ale inni członkowie społeczeństwa komentują ostatnie wydarzenia nas dotyczące i zastanawiają się jakie to siły powodują, że od kilku lat nie mamy dłuższego okresu wytchnienia, aby zająć się własnymi działkami. Dlaczego w naszym kraju lekceważy się opinię i protesty działkowców. Jak długo mamy tłumaczyć, że ogrody działkowe to nie wymysł PRL, że powstały one jeszcze w okresie zaborów i że ich tradycja sięga 180 lat. Czy to nie daje politykom nic do myślenia!

Dlatego też zwracamy się z prośbą do Pani Marszałek do Klubów Parlamentarnych do władz Rzeczypospolitej Polskiej, pozostawcie nasz Polski Związek Działkowców w spokoju.

Dajcie nam warunki do spokojnej uprawy naszych działek. Pozwólcie nam ostatnie lata życia przeżyć w spokoju. Nie dawajcie złego przykładu naszym wnukom bo tego Wam historia nie wybaczy.

Z wyrazami szacunku dla Pani Marszałek

Z upoważnienia

Komisji Rewizyjnej ROD „OBROŃCA” we Wrocławiu.

Marek WĘC

